



## ŻARTUJĄCE PTAKI – NIE TYLKO PIERWSZEGO KWIETNIA

***Prima aprilis, bo się pomylił...*** to jedno z powiedzeń kojarzące się z pierwszym kwietnia, dniem żartów i psot, znanym już od średniowiecza. Wtedy to nawet poważne osoby ulegały wymyślnym kawałom. Pewnie już nieco rozwinięta wiosna skłaniała do radosnych nastrojów i uśmiech gościł na twarzach gawiedzi. A jak wiosna, to wiadomo – ptaki! Akurat o tym, by to właśnie one odpowiadały za powstanie *Prima aprilis* zupełnie nie ma dowodów, ale na to, że potrafią oszukiwać, wprowadzając w pole nawet wytrwanych ornitologów – to wiemy, a o szczegóły zapytujemy badacza zachowań ptasich z Katedry Zoologii Uniwersytetu w Poznaniu, prof. Piotra Tryjanowskiego.

- Dosłownie parę lat temu w mediach szeroko komentowane były zdolności lirogona wspaniałego naśladowującego płacz dziecka. Akurat osobnik, który to robił przetrzymywany był w Taronga Zoo w Sydney, gdzie pewnie słyszał wiele płaczących brzdąców i szybko zaadoptował usłyszane dźwięki. Lirogony należą bowiem do gatunków mimetycznych, a więc takich które doskonale potrafią naśladować inne dźwięki, czy to jakieś elementy środowiska, czy też głosy innych gatunków ptaków. Robił to tak doskonale, że ludzie zaglądali do wózków, aby sprawdzić czy to nie płaczą ich pociechy. Innym pokazem zdolności naśladowniczych lirogonów, było nauczenie się przez nie dźwięku piły tarczowej, migawki aparatu fotograficznego, odgłosy gier elektronicznych. - Oczywiście lirogon wspaniały to klasa sama w sobie – zauważa poznański badacz, ale nie musimy wcale poszukiwać przykładów w Australii, skąd pochodzą lirogony, bo i na innych kontynentach ptaki ze zdolnościami do naśladownictwa sobie całkiem dobrze radzą. Klasyką są oczywiście papugi, wśród których rekordzistka potrafiła powtórzyć 1700 słów, ale to raczej „papugowanie” i słowa są tak specyficznie wymawiane, że tutaj raczej trudno o pomyłkę kto nas o czym informuje. Podobne zdolności mają gwarki, ale prawdziwymi żartownisiami są amerykańskie przedrzeźniacze. Nazwa zobowiązuje, bo nie tylko naśladowają inne gatunki, ale i z człowieka potrafią ... robić sobie jaja, a precyzyjniej rzecz ujmując potrafią oddać wokalnie odgłosy smażonej jajecznicy, a nawet skrzypienie drzwi.

- A nasze krajowe gatunki? – Oczywiście, że też wiele potrafią i dlatego, że każdy z nas może je zobaczyć i poznać, to informacje o nich pozostawiłem sobie na koniec rozważań o ptasim naśladownictwie – doprecyzowuje prof. Tryjanowski. - Lista naśladowców jest całkiem pokaźna. Oczywiście niekwestionowanym liderem naśladownictwa jest szpak. I to jego wczesnowiosenne nawoływanie *zofijjjjaaa*, charakterystyczne dla wilgi zapewne niejednego zaskoczyło. No bo jak to wilga w marcu? Przecież gatunek ten przylatuje do nas dopiero w maju. Możliwości naśladownicze szpaka są zresztą przeogromne – praktycznie w każdej piosence są wplecione strofy innych gatunków, ale potrafi też naśladować dźwięk zamykanych drzwi, syrenę pożarną, łamane drzewo, świst pociągu i samochodu. Za każdym razem zwraca to uwagę. A jako, że u szpaka, jak zresztą u innych krajowych ptaków śpiewających, śpiewają wyłącznie samce, to pewnie ten element zainteresowania wykazują nie tylko ludzie, ale i samice własnego gatunku. Jednak to nie tylko szpak jest takim żartownisiem. Bardzo dobrze naśladowuje sójka, która głosem jastrzębia czy



myszolowa potrafi zmylić wprawne ornitologiczne ucho. Szpak i sójka to dwa najczęściej wskazywane przykłady. – Nie możemy jednak na nich poprzestawać, bo moim zdaniem – dopowiada Tryjanowski – długie śpiewy z wplataniem strof innych gatunków są bardzo charakterystyczne dla łożówki i dzierzby gąsiorka. Chcąc wydłużyć listę żartownisiów znajdziemy tam jeszcze: pleszkę, muchołówkę żałobną, kosa, śpiewaka, zaganiacza, cierniówkę, kapturkę, zaroślówkę, pokląskwę, skowronka polnego, dzierlatkę, czyża, a nawet rudzika. Prawda, że sporo? Warto jednak zaznaczyć, że ostatnie z wymienionych gatunków naśladują znacznie mniej niż mistrzowie tej kategorii.

- O pełnej funkcji ptasich żartów, czy też poważniej mówiąc naśladownictwa, nie wiemy zbyt wiele. Powstają nowe hipotezy, o tym jak wplątywanie śpiewu innych gatunków, powiększających repertuar działa na samice czy może udawanie głosu drapieżnika odstrasza inne ptaki i dzięki temu oszustwu można samemu pozostać ze smakowitym kąskiem jedzenia. Jednak osobiście najbardziej lubię, co wcale nie oznacza, że uważam ją za najlepiej udokumentowaną, hipotezę lingwistyczną. Nawiązuje ona do powiedzenia J.W. Goethe *Ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem*. Co tłumacząc na „język ptasi” oznacza tyle, że im więcej dźwięków sprawnie naśladujesz, tym więcej przed tobą możliwości. I to także nauczka dla nas – przepraszam za nachalność edukacyjną – uśmiecha się prof. Tryjanowski – jeśli chcesz ciekawiej żyć, ucz się języków obcych. Nawet w *Prima aprilis*.



**Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu**

ul. Wojska Polskiego 28

60-637 Poznań

tel. +48 61 846 67 59, 512 862 726

e-mail: [rzecznik@up.poznan.pl](mailto:rzecznik@up.poznan.pl)